

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Sobota, dnia 2 czerwca 1917 r.

Teatr Polski

Łódź,
ulica Cegielniana 63

Sobota, dnia 2 czerwca r. b., o godzinie 8 wieczorem
BENEFIS

**Adama TARTAKOWICZA
SZCZĘSCIE FRANIA**

komedia w 3 aktach W. Perzyńskiego.

Niedziela, dnia 3 czerwca r. b., o godzinie 8 wieczór
BENEFIS

**Stefana SZOSLANDA
POTĘGA CIEMNOTY**

dramat w 5 aktach L. hr. Tołstoja.

TEATR POLSKI Cegielniana 63 TEATR POLSKI

Tylko 4 występy Mery Mrozińskiej

znakomitej artystki teatrów warszawskich ze współudziałem pp. K. Tatarzkiewicza, L. Wiśniowskiego, Jana Kęckiego, K. Zbikowskiej, L. Wisnowskiej i M. Zahorskiej oraz własnej doborowej trupy złożonej z 18 osób.

We wtorek, d. 12 czerwca

Jak się podobać mężowi

krotochwila w 3-oh aktach Hennequina.

W środę, dn. 13 czerwca

Aszantka

komedia w 3-oh aktach Perzyńskiego

w czwartek, 14 czerwca

Georgeta i Gilberta

lekka komedia w 3-oh aktach Coolusa.

Bilety wcześniej do nabycia w euklerni

w piątek, dn. 15 czerwca

Szczęśliwa

komedia w 3-oh aktach Hennequina

W-go Gostomskiego (dawn Roszkowski).

Wielka Kwesta Ogólnokrajowa

Wystawa dzieł Sztuki. **VERNISSAGE**, w sobotę, o godzinie 5 po poł. — **Piotrkowska № 104.**

Przegląd polityczny.

Łódź, 2 VI. 1917.

Gazety poświęcone przyniosły cały szereg dość ciekawych wiadomości, z których nie wszystkie jednak zasługują na wiarę bez zastrzeżeń.

Kongres socjalistyczny w Sztokholmie nie nabrał tego charakteru, jaki mu pierwotnie nadać usiłowano. Po długich i mozolnych naradach udało się sciągnąć do Sztokholmu na zjazd oficjalny tylko socjalistów państw centralnych i krajów neutralnych.

Francuzi, Anglicy, Belgijczycy nie przybyli. Niemniej niepodobna odmówić kongresowi dość poważnego znaczenia ideowego, które niewątpliwie wywrze wpływ na stanowisko dyplomatów, wogóle bardzo ostrożnych i nie lubiących przed czasem odkrywać kart gry dyplomatycznej, jaką prowadzi.

Rozstrzygające znaczenie nadadzą uchwałom kongresu socjaliści rosyjscy, wobec faktu, że w nowym gabinecie rosyjskim przeważają żywioły socjalne. Socjalizm rosyjski, pomimo podziału na kilka grup, w przeważającej części ma za barwienie narodowe i dlatego nie może być zaliczony do odłamów wpływowych w międzynarodowce. Nie można się jednak ludzi, że dyrektywy zjazdu sztokholmskiego położą podstawy pod rokowania dyplomatyczne w sprawie pokoju. W każdym razie będą one głosem sumienia ludzkości, protestującym przeciw spychaniu jej w coraz większy odłam ruiny ekonomicznej i rzezi. Ale ten głos nie jest, niestety, dość poważnym, by zdolną zapobiedz dalszej walce, toczony bez oglądania się na rozmiary ofiar,

jakie już pochłonęła i jeszcze pochłoniąć musi. Obrady kongresu socjalistów rozpoczęły się w dn. 25 maja r. b. po przybyciu do Sztokholmu przywódcy socjalistów austriackich dr. Wiktora Adlera, albowiem narady rozpoczęto pomiędzy komitetem holendersko skandynawskim a socjalistami austriackimi.

Narady te potrwały przez dni kilka. Na wieczornym zebraniu wszystkich przybyłych już do Sztokholmu socjalistów austriackich, węgierskich, fińskich, amerykańskich, holenderskich, bułgarskich i skandynawskich, szwed Branting wyraził na dziele, że przez wzajemną wymianę zdań nieporozumienia zostaną usunięte.

Tymczasem z innych źródeł napłynęły po świętach wiadomości bynajmniej nie rokujące, by dyplomacja mogła już znaleźć wspólną platformę, na której nawiązać się by dały rokowania pokojowe. Przeciwnie, są to oznaki wcale nie wróżące rychłego pokoju, przynajmniej o ile sądzić można z prasy niemieckiej.

„Frankfurter Zeitung“ dowiaduje się z Nowego Jorku, jakoby rokowania Stanów Zjednoczonych z Anglią były już ukończone, a chociażby ich rezultaty nie zawierają żadnych formalnych obietnic, to jednak uchwały tych rokowań dla obu państw są obowiązujące.

„New York Herald“ pisze, że Stany Zjednoczone zgodziły się na przyjęcie udziału w odcięciu państw centralnych Europy od przywozu towarów z Ameryki. Konsulowie amerykańscy w Holandji Skandynawji i wogóle w państwach neutralnych mają być oddani na usługi blokady angielskiej i polecono im rozciągnięcie pilnego nadzoru nad aprowizacją państw neutralnych. Z Kanadą po-

rozumiano się co do kontroli nad handlem pszenicą, jakoteż ze Stanami Zjednoczonymi co do możliwie najszybszej budowy okrętów. Skonfiskowane okręty niemieckie mają być oddane Anglii.

Tenże sam dziennik dowodzi, jakoby osiągnięto porozumienie co do rozbioru Austrii, polegającego na niepodległości Czech, odstąpieniu Siedmiogrodu Rumunii, Bośni i Hercegowiny Serbji, Tryestu i Trydentu — Włochom.

Zestawiwszy z temi wiadomościami to, co w korespondencji z Wiednia pisze „Berliner Tageblatt“ o celach wojennych Austro-Węgier, widzimy, jak dalece rozlicznymi są dążenia obu grup wojujących, jak dalece niepodobna narazie odnaleźć w nich punktów stycznych, pozwalających pozytywnie wnioskować o zbliżających się rychło pokojowych rokowaniach.

Prasa austriacka i węgierska od dnia 26 b. m. rozpoczęła omawiać cele wojenne dualistycznej monarchii w granicach dozwolonych przez władzę, a zatem w ogólnych zarysach.

Między innymi, „Neue Freie Presse“ dowodzi, że niema w całej monarchii stronictwa, które uzależniałoby pokój od zagarnięcia terytoriów obcych.

Z drugiej jednak strony, najważniejszą sprawą dla Austro-Węgier jest zabezpieczenie sobie żeglugi na morzu Adriatyckim i Dunaju. Dlatego góra Łowczan musi pozostać przy Austrii, bo ustawiając na niej działą nowego systemu, mogliby czarnogórcy w każdej chwili przeciąć drogę do morza Adriatyckiego. Nie mogą też Austro-Węgry pozwolić serbom i rumunom na wolną żeglugę po Dunaju, lecz muszą ją zabezpieczyć przez wspólność polityki celnej, nie mogą bowiem tolerować nadal placówek ekonomicznych u swych granic.

Są to głosy prasy, zazwyczaj dobrze informowanej ze sfery miarodajnych, mimo to zbyt doniosłego znaczenia nadawać im niepodobna, bo urzędowa dyplomacja państw centralnych i ich sprzymierzeńców, oraz Anglii, Francji i Włoch nie wypowiedziała jeszcze słowa co do warunków przyszłego pokoju, lub choćby zasadniczych podstaw, na jakich mogłyby się rozpocząć rokowania pokojowe.

Zresztą wojna obecna nauczyła nas już niejednokrotnie, że żyjemy w dobie niespodzianek, zdarzeń i faktów, których możliwości badałby w przeddzień ich ujawnienia się nikt nie domyślał się, lecz nawet przypuszczać ich prawdopodobieństwa niktby się nie ośmielił.

Dowodem rewolucja rosyjska. — Być więc może, w bliższej lub dalszej przyszłości mogą zajść fakty, które rychło zawarcie pokoju uczynią nietylko możebnym, ale niezbędnym.

Wysnuwanie zatem wszelkich przedwczesnych wniosków o możliwości rychłego pokoju lub jego niemożliwości, byłoby próżną stratą czasu.

Co do przesilenia węgierskiego zanotować należy, że ostatecznie uformowanie nowego gabinetu powierzone hr. Juliuszowi Andrassy, zwołaniu do usamodzielnienia Węgier na podstawie unji osobistej w osobie wspólnego monarchy. Jest to kierunek polityczny wprost przeciwny programowi hr. Stefana Tiszy, zwołania monarchji dualistycznej.

Dla zapewnienia zwycięstwa temu programowi, hr. Tisza z grupą swoich popleczników opracował reformę ordynacji wyborczej, która jednak nie uzyskała sankcji cesarskiej. Czynniono zabiegi o uformowanie gabinetu kompromisowego z hr. Weckerle na czele, jako mężem stanu, cieszącym się zaufaniem wszystkich stronictw, lecz hr. Stefan Tisza oświadczył stanowczo, że dla przychodzenia się komukolwiek zejść ze stanowiska, zajętego w sprawie reformy wyborczej nie może. — Tym sposobem pomimo wysuwania na czoło mniej lub więcej popularnych na Węgrzech mężów stanu jak Bersevincy, Naway, Serenyi, Jan hr. Zichy, bar. Haza, komendant honwędów, gabinetu koncentracyjnego ukształtował się nie udało i do steru władzy powołano hr. Juliusza Andrassego.

Ciekawe szczegóły o obdłużeniu koalicji w Stanach Zjednoczonych podaje „Taegliche Rundschau“ za gazetą paryską „Libre-Parole“. Według danych dnia 19 maja r. b. sama Anglia winna Stanom Zjednoczonym — 1,181,400 dol., Włochy 289,724,870 dol. Rosja 128,500,000 dol.

Ogółem koalicja zadłużyła się w Ameryce na sumę — 12,680,000 dolarów.

St. Łp.

Z Rady miejskiej.

Wczoraj w sali Tow. Kredytowego, odbyło się trzecie z kolei posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem p. T. Sułowskiego

Pierwszy zabiera głos dr. Rosenblatt, który dowodzi, że Rada miejska winna wglądać w szczegóły gospodarki i działać w sposób aby ludność wyrobiła sobie pojęcie o wartości pracy rady — Doktor Rosenblatt wykazuje braki w gospodarce miejskiej, uważając za największą bolesną sprawę zmniejszenie racji chleba. Dalej podnosi on sprawę drożyzny cukru i porusza kwestję ograniczenia wydawanej paszy dla bydła, sprzedaż której zmniejszono w ostatnim roku. Wreszcie uważa za konieczne podjąć u władz starania, ażeby, jak w Warszawie, pozwolono każdemu mieszkańcowi m. Łodzi na przewóz z najbliższych okolic co najmniej 20 funtów najniezbędniejszych artykułów żywnościowych. W konkluzji stawia wniosek, ażeby Rada miejska wyjasniła wszelkie braki magistratowi, w celu zaprowadzenia należytego ładu i porządku.

Drugi przemawia p. Mieczysław Herzig. W bardzo ciekawym zestawieniu cyfrowym wykazuje mówca niedokładność, zachodzącą w podziale żywności. Życie ekonomiczne stanęło. Tymczasem sto tysięcy robotników łódzkich, którzy zarabiali rocznie około 35 milionów rubli, całe rzesze urzędników, zarabiających 15 milionów rubli rocznie, — wszyscy oni pozostali bez zajęcia i nie zarabiają nic. Dalej p. H. wspomni-

na o male wartości odżywczej pożywienia, wydawanego w kuchniach robotniczych. W konkluzji p. Hertz odczytuje deklarację w kwestii żywnościowej.

Następnie przemawia radny Krasuski, podnosząc sprawę żywienia ludności w różnych krajach. Charakterystyczne warunki, w jakich znalazła się Polska, — asycki również przytacza cały szereg danych statystycznych, dotyczących norm żywnościowych — nas i gdzie indziej, kładąc w swym przemówieniu nacisk na to, że Rada miejska powinna wyszukać sposoby ratowania ludności, jako podwaliny odradzającej się Ojczyzny. W rezultacie składa wniosek, aby Rada miejska łącznie z magistratem podjęła niezwłocznie starania: 1) o zwiększenie norm żywnościowych, przynajmniej do wysokości, istniejących w Niemczech, 2) o wydanie odnośnych przepisów i zarządzeń, mających na celu zapewnienie wystarczającego i prawidłowego zaopatrywania miasta w żywność, 3) utworzenie centralnej organizacji aprowizacyjnej, w skład której weszłyby przedstawiciele społeczeństwa polskiego, które miałyby za zadanie prowadzić ścisłą kontrolę nad istniejącymi w kraju zapasami żywnościowymi i równomierny podział ich pomiędzy ludność.

Z kolei przemawia radny p. Rzewski wskazując sprawę kuchni robotniczych, iż obecnie stanęły one wobec kryzysu materialnego. Dotychczas istniały one dzięki zapomogom instytucji i ofiarności ogółu Pan Aleksy Rzewski składa również deklarację treści następującej: „Rada miejska, zważywszy, że kuchnie robotnicze, karmiąc tysiące rodzin, mają w chwili obecnej wielkie znaczenie społeczne, gdyż w wielu wypadkach stanowią zbawienie dla rzeszy robotniczych, wywala magistrat, aby: 1) powiększył rację żywności, 2) objął wyłączne i stałe zaprowiantowanie kuchni robotniczych Gdąby z jakichkolwiek względów magistrat nie byłby w stanie dostarczyć wszystkich artykułów, to należy wszelkie pieniądze wypłacać w terminach zgóry wyznaczonych, 3) aby wyasygnował zasiłek pieniężny kuchniom robotniczym na utrzymywanie potrzebnej personelu, 4) zrównał rację wyznaczoną na tak zwane szkolne obiady, 5) wyjednał u władz okupacyjnych bezpłatne i bezwzględne przepustki przewoźnicze ofiar w naturze czynione przez mieszkańców wsi na rzecz kuchni robotniczych Łódzkiej. Następnie p. Rzewski dotyka sprawy piekarzy, twierdząc, że były nadzucia, i że Komitet rozdziału chleba i maki postąpił słusznie, zamykając piekarnie. Wspomina o spekulacji sklepikarzy prywatnych i żąda, aby w razie potęgowania się spekulacji wywalczyć ich.

Radny p. Remiszewski w imieniu nauczycielstwa polskiego w barwnym przemówieniu charakterystycznie położenie dzieci.

Dr. Józef Sachs porusza sprawę opałową. Twierdzi on, iż śmieśnym się wydaje, aby obywatele miasta w kraju, który posiada wielkie urochomione kopalnie węgla, odczuwać choć na chwilę brak opału.

Mówca przytacza cyfrowe dane dostawy węgla w r. 1916 i 1917 i wskazując na pustki świecące w składkach węgla w mieście, gań działalcę poprzedniej Komisji węglowej. Wskazuje dr. Sachs, że Rada miejska, w sprawie tej cdośna deklarację.

Radny Dr. A. Tomaszewski mówi o wpływie złego odżywiania na gruźlicę. Popierając swoje wywody danymi statystycznymi o śmiertelności w Łodzi. W konkluzji żąda on, aby Rada miejska wystąpiła do władz okupacyjnych o pozwolenie przywożenia na własny użytek z okolic do miasta artykułów najpilniejszej potrzeby.

Radny Pokorski, podnosząc sprawę zmniejszenia racji chleba proponuje aby utworzone zostało Biuro aprowizacyjne, któreby dołożyło zakupów artykułów koniecznej potrzeby i rozdzielało pomiędzy ludność, oraz prowadziło walkę ze spekulacją żywnościową.

Radny Wolczyński, podzielać wywody przedmówców, podnosi sprawę odżywiania i traktowania więźniów. Towarzystwa opieki nad więźniami nie mamy, należy więc szukać innych środków ulżenia ich doli. Dalej mówca wspomina o pensjonarach w domu izolacyjnym, domaga się on utworzenia komisji, która by zajęła się losami więźniów.

P. Jarblum, jako przedstawiciel pracowników handlowych, przytaczając się do wniosku dr. Sachsa w sprawie zniesienia konsumpcji węglowej, domaga się także, aby eksploatację izeżni oddać w ręce miasta.

P. Gralak, przemawiający w imieniu robotników, żąda ażeby Rada poczyniła staranie by do tychczasowy system podziału posiadanej przez miasto żywności winien być tak zorganizowany, ażeby z artykułów pierwszej potrzeby korzystali w pierwszym rzędzie po cenach niskich tanię kuchnie, kooperatywy i herbaciarnie robotnicze, oraz inne instytucje społeczne.

P. Lichtenstein, proponując, aby Rada miejska wystąpiła z inicjatywą zwołania konferencji rad miejskich Królestwa Polskiego w sprawie aprowizacji.

P. Holenderski, przemawiając w imieniu żydowskich sfer robotniczych, porusza sprawę braku artykułów żywnościowych.

Radny Szybiłło domaga się zorganizowania Bura aprowizacyjnego i odczytuje projekt statutu.

P. Bawarski zabiera głos w sprawie wypieku chleba, przytaczając się do wniosku, dr. Rosenblatta; poczem dotyka także kwestii kuchni robotniczych.

Po przemówieniach zapisanych do głosu mówców, przewodniczący ogłasza rozpoczęcie dyskusji nad złożonymi prezydjum wnioskami ogólnymi, dotyczącymi sprawy żywnościowej, opałowej, kuchni robotniczych i t. d. Zebrani przyjmują wniosek, złożony przez 7-u przedstawicieli kota polskiego, w sprawie żywnościowej, zgadzając się na uzupełnienie punktu 2-go, w myśl żądań wyliczonych we wniosku radnego Gralaka. Następnie przechodzą wnioski radnych Krasuskiego i dr. Sachsa.

Sprawę, dotyczącą zorganizowania komisji do zbadań kwestii zaprowiantowania miasta — oddzielono. Kwestję porozumienia się z innymi miastami w celu zwołania Zjazdu delegatów Rad miejskich dla omówienia spraw żywnościowych ajeto w oddzielny wniosek, rozpatrzenie którego gwarantowane Radzie.

Przyjęto —reszcie wnioski: radnego Remiszewskiego, aby Rada miejska wezwała magistrat do poparcia usiłowań nauczycielstwa w sprawie wyłączenia dzieci na wieś, oraz radnego Wolczyńskiego w kwestii utworzenia stałej opieki nad więźniami.

W końcu przewodniczący odczytał nagły wniosek, opatrzone podpisami 40 radnych, domagających się na zasadzie § 8 regulaminu zwołania w jaknajbliższym czasie posiedzenia, w kwestii polioji Łódzkiej.

P. Hertz wyraża zdziwienie, dlaczego żaden z przedstawicieli magistratu nie zabrał głosu, w celu udzielenia wyjaśnień i odpowiedzi na krytykę jego działalności.

Nadburmistrz Schoppen oświadcza, iż magistrat na razie wstrzymuje się od repliki — poczem zebranie o godz. 9 m. 45 zamknięto.

Kronika

— **Sprawa polska a państwa centralne.** „Deutsche Warschauer Ztg.“ pisze: Notatka w sprawie regencji w Polsce zaczerpnięta z berlińskiego „Lokalanzeigera“ a powtórzona przez różne pisma codzienne, nie posiada żadnej podstawy urzędowej. Układy pomiędzy rządem niemieckim a austriacko-węgierskim w sprawie oświadczenia na wniosek, złożony przez Radę Stanu, w dniu 1 maja, nie zostały jeszcze ukończone. Odnośnego oświadczenia mocarstw centralnych spodziewać się należy, jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych. Wszelkie wieści rozpowszechniane w związku z treścią owego oświadczenia, będą do chwili złożenia oświadczenia urzędowego, kombinacjami, pozbawionymi wszelkiej wiarygodności.

— **Obchód dwu „ziestopięciolecia pracy pasterkiej Pałtora p. Hadriana w kościele ewangelickim św. Trójcy** odbył się w sposób nader uroczysty. Po solennym nabożeństwie w pięknie udekorowanym kościele przedstawiciele łódzkiej ewangelickiej parafii: św. Trójcy, św. Jana i Brzozińskiej, jako pierwszej parafii jubilatą, wraz z przedstawicielami miejscowych stowarzyszeń kościelnych i śpiewaczych zebrałi się w gustownie przybranej sali kościelnej, gdzie jubilatowi złożono liczne adresy, życzenia, podarki etc. Profesor E. Heinrich w asystencji dr. Krushego i p. Merlego odczytał adres od grupy ewangelików-polaków.

Dziękując wszystkim za hołd sobie złożony i dowody przyjaźni i życzliwości, jubilat pod koniec przemówienia swego również serdecznie dziękował i ewangelikom polskim, zapewniając, że ich potrzeby religijne leżą mu również na sercu i że nie omieszka, jak dotąd, głosić im też ewangelie w języku ojczystym.

— **Zamiast kwiatów dajcie nam wpisy.** Za kilka dni wiele uczennic kończy szkoły i otrzyma, zwyczajem lat dawnych, kwiaty od krewnych i znajomych. Wydatek ten, wynoszący kilka, lub kilkanaście rubli nie odpowiada obecnym ciężkim warunkom. Zrozumiała to przełożona tejnej ze szkół tutejszych i zabroniła uczniom, kończącym kl. VII przyjmowania kwiatów w dniu popisu.

Przykład ten mogłoby naśladować szkoły średnie i zarazem publiczność, ofiarując sumkę, przeznaczoną na kwiaty—na wpisy itd. dla biednej młodzieży szkolnej.

— **Z Tow. Kredytowego m. Łodzi.** Wczoraj odbyło się posiedzenie połączonej władz Tow. Kredytowego m. Łodzi, na którym uchwalono przystąpić do wypłaty należności za kuponów ubiegłe od listów zastawnych wszystkich serji, pozostawione w swym czasie przez interesantów w Tow. Kredytowym.

Termin wypłaty rozpoczął się z dniem 1 czerwca.

— **Z Polskich Kursów Pedagogicznych.** W poniedziałek, dn. 4 czerwca, o godz. 6 wiecz. p. Dr. Stefanowska wygłosi ostatni swój wykład z cyklu: „Psychologia wychowania“ — o godz. 7 wieczorem prof. Zawadzki „Z metodyki języka polskiego“.

Uroczyste zamknięcie działalności Polskich Kursów Pedagogicznych nastąpi dnia 5 czerwca, we wtorek: pożegnane wykłady wygłoszą p. Swidwiński od godz. 6 wiecz. „Trzej romantycy—jako przewodnicy narodu“

i p. Waszkiewicz od godz. 7 wiecz. „Galicia w ostatnim 50-leciu“.

Zarząd Kursów uprzejmie zaprasza za naszym pośrednictwem wszystkich przyjaciół instytucji, ogół słuchaczek i słuchaczy na uroczyste zamknięcie zajęć na Polkich Kursach Pedagogicznych.

— **Dezynfekcja klientów taniich kuchni.** W taniich kuchniach, herbaciarniach i podobnych zakładach dozwolonym jest na przyszłość wydawanie artykułów spożywczych jedynie tym osobom, które mogą przedłożyć poświadczenie dezynfekcji, wydane przez miejscowy zakład dezynfekcyjny i zarazem udowodnić za pomocą biletu szczepienia ospy lub na zasadzie zaznaczenia w paszporcie, że mają ospę zaszczepioną. Poświadczenie dezynfekcyjne ważne tylko 4 tygodnie, musi więc najmniej co 4 tygodnie być odnawiane. Dezynfekcja odbywa się w rządowych zakładach bezpłatnie.

Urzędy policyjne, burmistrz i wójtowie winni zawiadomić o niniejszym kierownikom taniich kuchni i okazyjnymi rewizjami sprawdzić, czy niniejsze rozporządzenie stałe spełnione zostało.

— **Wnioski o zatwierdzenie stowarzyszeń.** Ponieważ istnieje niejedna wątpliwość co do przepisów prawnych o wnioskach na zatwierdzenie stowarzyszeń i ustaw, więc Cesarstwo Niemieckie Prezydent Policji wydał obwieszczenie, zamieszczone w Dzienniku urzędowym z dnia 30 maja, w którym owe warunki wyjaśnia. Zgodnie z rozporządzeniem, starać się o pozwolenie trzeba przedewszystkiem odróżnić stowarzyszenia bez własnej osobistości prawnej od stowarzyszeń z osobistością prawną.

Na pierwsze udzielenie pozwolenia samo Prezydjum Policji, ostatecznie zatwierdza pan szef administracji. Osobistości prawnej wymaga stowarzyszenia, mające na celu gospodarcze prowadzenie interesu w rodzaju towarzystw spółdzielczych, towarzystw ubezpieczeniowych, kas zapomogowych, towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych, towarzystw pośredniczących w sprzedaży majątków i hipotek itd.

Nie można obejmować zakładanych stowarzyszeń nie dających do dorobku gospodarczego, tak zwanych idealnych i takich które mają na celu dorobek gospodarczy jedną ustawą a więc w jednym akcie założenia; obowiązują to nawet wtedy, gdy dla osiągnięcia obu celów, mianoby się postarać o osobistość prawną. Wystąpienie się o osobistość prawną sprawia spór zachodu, wymaga rejalnego uwierzytelnienia podpisów założycieli, podania ustawy do zatwierdzenia w trzech egzemplarzach niemieckich i trzech polskich, zarejestrowania w II sądzie okręgowym w Warszawie a ponadto jest dość kosztowne zwłaszcza gdy zachodzi potrzeba ogłoszenia u tawy.

Odnosnie postaci i treści ustawy obowiązują jeszcze rosyjsko-polskie prawo o stowarzyszeniach.

— **Z ambulatorjum chrz. Tow. Dobroczynności.** W ambulatorjum chrześcijańskiego Tow. Dobroczynności przy ul. Zachodniej 27 w przeciągu ubiegłego miesiąca udzielono bezpłatnych porad lekarskich 2,798, z czego przypada na choroby wewnętrzne 908, chirurgiczne 500, dzieci 382, oczu 334, kobiece 150, skórne 280, gardła, uszu i nosa 88, nerwowe 123 i choroby zębów 33.

— **Z Delegacji Finansowo-Obrachunkowej.** W czwartek wieczorem odbyły się dalsze narady Delegacji Finansowo-Obrachunkowej i Magistratu w sprawie budżetu. Rozpatrzone już budżet Wydziału Szkolnego i Delegacji N. P. B. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek.

— **Udział żydów w kweście ogólnokrajowej.** Onegdaj w lokalu i oddziale strazy ogólnej przy ul. Konstytucyjnej 4, odbyło się pod przewodnictwem Inz. Wanberga posiedzenie sekcji żydowskiej przy Komitecie kwesty ogólno krajowej, na którym wybrano przedstawicieli cyrkulowych oraz osoby, które zajmą się sprzedażą znaczka.

— **Zakończenie roku szkolnego.** W dniu dzisiejszym zakończono rok szkolny w szkołach Garnizonu Miejskich i Tramwajów elektrycznych.

Lekcje zakończono mszą św. w kościele św. Krzyża, która o godz. 10 rano odprawił prefekt obu szkół ks. Małczyński.

— **Z Komitetu N. P. B.** Onegdaj odbyło się posiedzenie Komitetu Kasy pożyczkowej przy Del. N. P. B., na którym przyznano 75 prolongat na sumę 3,356 marek i udzielono 6 nowych pożyczek na sumę 408 marek. Dwie prośby o pożyczki, jak również 7 prośb o prolongaty zostało odrzuconych.

— **Z kooperatywy „Ognisko“.** Kooperatywa „Ognisko“ otworzyła drugą filię dla swych członków przy ul.

Łagiewnickiej № 25 (Rynek Bałucki). Kooperatywa zaopatrzona obficie w produkty pierwszej potrzeby. Tamże przyjmuje się zapis członków.

— **Ze straży ogniowej.** Jutro, o godzinie 7 rano odbędzie się ćwiczenie 1-go oddziału. Poituzrze zaś, o godz. 7 ej wiecz. ćwiczenie oddziału IV-go. Oba ćwiczenia odbędą się w domach rekwizytowych odpowiednich oddziałów.

— **Schronisko w Rudzie Pabjanickiej.** Założone przez komisję wysyłania dzieci na wieś przy M. R. O. — schronisko dla dzieci w Rudzie Pabjanickiej otwarte będzie w dn. 6 czerwca r. b. t. j. w nadchodząca środę.

— **Z tramwajów zgierskich.** Z dniem wczorajszym konduktorzy tramwajów zgierskich rozpoczęli pobierać podatek na rzecz m. Zgierza, wynoszący od bilietów dla osób dorosłych dwa, od uczniowskich 1 fen. Obecnie zatem cena bilietu wynosi 30 fen.

— **Notatka prasowa.** Właściciel ziemski Studziński z Piontkowskiej został ukarany grzywną 100 marek, w razie niemożności zapłacenia 20 dniami aresztu, ponieważ wbrew rozporządzeniu policyjnemu z dnia 14 kwietnia 1917 r. handlując kartoflami żądał zapłatę w rosyjskiej walucie.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski (Cegielniana 68)

W czwartek, dnia 7-go czerwca r. b. Teatr Polski wystawia jedną z najlepszych komedji Zyg. Przybylskiego p. t. „Wicek i Wacek“.

Swójską komedią, tryskąca, szczerym humorem, osiągnie niewątpliwie liczną publiczność do teatru, tembardziej, iż widowisko to danem będzie na benefis pp. Wacława Gurynowicza i Józefa Pilarskiego.

Bilety wczesniej nabywać można w cukierni p. Gostomskiego.

— **Ostatni występ „Mirazu“.**

Wczoraj sze pożegnalne przedstawienie w Teatrze polskim zakończyło krótki szereg zapowiedzianych gościnnych występów, dowodząc raz jeszcze powodzenia, jakim stale się cieszą w bawołańskim grodzie imprezy warszawiaków. Nic sympatji zadzierzgnięte w dniu pierwszego widowiska, połączyły gością dwa światy: ten i de a l n y na scenie z tym drugim, wypielającąmy widownię E n t e n t e c o r d i a l e dośzło do zenitu.

Oklaskom, wywoływaniom nie było końca, a deszcz kwiatów, rosząc obficie zarówno przedstawicieli pięknej, jak i ładnej — kompletował wrzenie.

Na pożegnanie jednak pozwolę sobie zaznaczyć (bo język wszak nieraz tak lechce—jak śpiewa p. Lin), że prawdomówność albo raczej — dotrzymywanie przyrzeczeń—artystom również nie zawadzi, — nie zaszkodziłoby więc, aby trydniowy ich repertuar różnił się nieco więcej, będąc jednocześnie w większej zgodzie z zapowiedzianym programem. Wstrzemięźliwość więc niektórych z tych panów (z Linem na czele) robi wrażenie, jak gdyby nie już więcej nie mieli do powiedzenia, o co ich chyba pomawiać nie podobna. Oddając raz jeszcze należny hołd zasługom pana Blancarda odważę się zwrócić mu uwagę, że zbyt nie przedłużenie trwania tańców solowych niży widza i pomniejsza nieraz bardzo dodatnie wrażenie odniesione z początku, jak również że zawsze to samo, finałowe „fru-fru“ spódnicek, jest zanadto jednostajne i nie daje zbyt pocholebnego wyobrażenia o fantazji i pomysłowości twórcy tańca czy reżysera.

Pod adresem zaś wywoływacza (niech mnie jednak nie pomówi o stronność) żadam pytania: czemu nie pozwolono bisować miłuchnej p. Jakszowej w tańcu marketanki, czego się publiczność wyjątkowo długo domagała. Żywa to uosobienie plastyczne „République française“ — zasługiwało na poświęcenie tej leszoza 5-ciu minut.

A bon entendeur salut... Do miłego widzenia. WII.

— **Występy M. Mrozińskiej.**

Wkrótce odbędzie w teatrze Polkim, 4 występy znakomitej artystki teatrów warszawskich Mery Mrozińskiej, która w otoczeniu własnej trupy ukaże się w najlepszych swoich kreacjach.

Odegrane zostana: „Jak się podobać meżowi“, krotoczwila Hennequina, głośna komedia Perzyskiego p. t. „Aszantka“, w której p. Mrozińska zbierała laury w Warszawie, „Georgetta i Gilberta“ głośna komedia Edwarda Coulasa, oraz wytworna lekka komedia Hennequina i Bloda p. t. „Szczęśliwa“. W zespole p. Mrozińskiej widzimy nazwisko znanych artystów, jak p. K. Tatariewiczowa, L. Wiśniewskiego, Jana Kęckiego, K. Żbikowskiej, Zahorskiej i innych.

— **„Czarny Kot“ w Łodzi.**

W najbliższych dniach na scenie sympatycznego Kino-teatryku „Casino“ odbędzie się szereg występów warszawskiego artystycznego literackiego teatru „Czarny Kot“.

Zespół, złożony z wybitnych sił artystycznych reprezentują: St. Clair, Gierasieński, Madzdarówna Bukojemska, Tom. F. atold, Strońska, Truskowska, Przędzińska, Adler i w innych, którzy ukażą się publiczności łódzkiej w najlepszych swych, pełnych humoru, kreacjach.

Z Warszawy.

Wielka Warszawa. — Opera — Licytacje nieruchomości.

Plan Wielkiej Warszawy jest już ukończony i oddany do druku. Opracowała go wraz z opisem Komisja czasowa dla spraw Wielkiej Warszawy i posiada wielką doniosłość, zawiera bowiem nie tylko nowe dzielnice, lecz i zmiany, jakie zaszyły w okręgach miejskich z powodu nowego ich podziału. Aby zapoznać ewych członków z obecnym stanem Wielkiej Warszawy, Komisja czasowa zaproponowała odczytanie szeregu referatów na tej posiedzeniach plenarnych.

— Sprawa Opery Warszawskiej, która miała być zamknięta z dniem 1 czerwca r. b., weszła obecnie w nową fazę. Jak już donosiliśmy, Magistrat stol. m. Warszawy w trosce o był przeszło 300 osób, stanowiących personel opery, postanowił wypuścić ją w dzierżawę przedsiębiorstwu prywatnemu. Jako kandydatka do tej imprezy zgłosiła się znakomita śpiewaczka, p. Korolewicz - Waydowa. Ostatecznie atoli p. Korolewicz-Waydowa odmówiła podpisania kontraktu, nie zgadzając się na warunek, postawiony przez Magistrat, by cały personel opery, wszystkich jej działów, był utrzymany przez dzierżawcę. W ubiegły wtorek w godzinach popołudniowych w sprawie tej na scenie Teatru Wielkiego odbył się wiec artystów i personelu opery, złożony z 300 osób blisko. Zagał go p. Ostrowski, a na przewodniczącego powołano p. Henryka Drzewieckiego.

Następnie p. Tadeusz Wierzbicki wyjaśnił powody zwrotania wiece, zaznaczył pomyślny wynik kasowy dobiegającego ku końcowi sezonu roku bieżącego, przekładając przytem, jakie grozi niebezpieczeństwo całemu personelowi opery, gdyby miała być zamknięta w dniu 1 czerwca. W tym bowiem wypadku około 300 osób pozostałoby przez lato bez wszelkich środków utrzymania.

Wraz z wicem wybrał jako delegatów swoich pp. Ostrowskiego, T. Wierzbickiego, A. Dobosza i Brzezińskiego, aby złożyli rezolucję Radzie Miejskiej i panu prezydentowi stol. m. Warszawy J. E. ks. Z. Lubomirskiemu.

Jednocześnie upoważniono delegatów do złożenia oferty na prowadzenie przez artystów opery w sezonie na lata 1917—18.

Magistrat naszej stolicy na posiedzeniu w dniu dzisiejszym, odbytem z udziałem prezydium Magistratu, 5 Jawników, prezydium i seniorów Rady Miejskiej, na wniosek Wydziału kultury uchwalił oddać salę i widownię Teatru Wielkiego na czerwiec lipiec r. b. personelowi opery, z prawem bezpłatnego korzystania z oświetlenia i orkiestry, z zastrzeżeniem jednak, że Magistrat nie bierze odpowiedzialności za czas trwania tej imprezy, oddanej operze tytułem pomocy ze strony miasta.

— Towarzystwo Kredytowe m. Warszawy wyznaczyło szereg licytacji nieruchomości z powodu niezapłaconia przez ich właścicieli rat pożyczek i t. w. Licytacje te jednak nie doszły do skutku i odbyć się mogą dopiero w późniejszym terminie.

Wiedeń.

29.V 1917 r.

Pomimo stosunkowo dość bliskiego sąsiedztwa frontu bojowego — życie codzienne w Wiedniu płynie dość spokojnie i jedynie jego równowagę naruszają trudności w aprowizacji miasta.

Sfery polityczne Wiednia zaobserbowane obecnie sprawą zbliżającego się garcia sesji Rady państwa. Prace przygotowawcze są w pełnym biegu.

W dniu 5 b. m. pod przewodnictwem preza Izby poselskiej dr. Sylwestra zwał się konwent seniorów, w któr. reprezentowane były wszystkie partii. Przewodniczący podprzewodził treść obrad przedwicieli wielkich stronnictw parlamentarnych, które odbyły się w początkach maja r. b., a których przedmiotem była reforma regulaminu ob. nietykalności poselskiej i t. p. podzono się wówczas w wielu punktach i postanowiono wybrać pięć komisji parlamentarnych: skarbową, gospodarstwa wojennego, polityczną, nietykalności poselskiej i regulaminową.

Na zebraniu przybył i prezydent gabinetu ministrów Clam-Martinić. Przedstawił on program prac Izby poselskiej obejmujący: 1) ponowne wniesienie ustawy o stowarzyszeniach wzmocnieniu, uchwalenem w roku 13-14 przez Izbę panów, 2) listę anu służby nauczycieli, 3) ogłoszenie o śmierci poległych na wojnie) projekt o opiekun-

czem wychowaniu i prawie karnem dla młodzieży, 5) projekt zmian i uzupełnień w ordynacji przemysłowej o pracy kobiet i młodzieży, 6) projekt ustawy, regulujący pracę domową dzieci.

7) ustawę w sprawie przemysłu dentystycznego, 8) prowizorjum budżetowe za czas od końca lipca do końca grudnia r. 1917, 9) projekt rozszerzenia ram w sprawie ustawy o podatku od zysków wojennych zaprowadzonego na mocy rozporządzenia cesarskiego z dnia 16 kwietnia r. b., 10) ustawy w sprawie częściowej zmiany monet złotych i srebrnych, 11) waluty koronowej i 12) wszystkie przedłożenia i ustawy, wprowadzone na podstawie § 14.

Do do projektów do praw z dziedziny społeczno-politycznej premier gabinetu oświadczył, że nie wszystkie jeszcze są dostatecznie opracowane, by mogły natychmiast być wniesione pod obrady Izby poselskiej; jednakże w ciągu sesji będą wykończone.

Co do cenzury sprawozdań z posiedzeń parlamentarnych hr. Clam-Martinić oświadczył, że rząd nie chce się w to mieszać i pozostawia sprawę tę do rozwiązania Izbie poselskiej z tem jednak zastrzeżeniem, by nie przekraczono granic w kwestiach wojny i polityki zagranicznej, zastrzeżonych przez wymagania wojenne. Rząd, również jak i parlament pragną spokojnego przebiegu obrad ciał prawodawczych i wyteży wszystkie siły, by spokój ten i prawidłowy bieg obrad był zapewniony.

Badz co bądź nadchodząca sesja parlamentu budzi wśród wiedeńców duże zainteresowanie ze względu na doniosłość spraw, które się znajdują na porządku dziennym i nastroje, panujące w chwili bieżącej.

N.

Przyszła polityka wszechświatowa.

O celach niemieckiej polityki zewnętrznej na przyszłość rozpisala się w ostatnich czasach szeroko „Kölnische Ztg“. Artykuł ten w streszczeniu brzmi: jak następuje. Autor jest zdania, że wśród opinii publicznej w Niemczech istnieją dwa główne kierunki przewodnie.

Jeden z nich widzi przyszłość w zbliżeniu się Niemiec, a także ich sojuszników obecnych, do jednego lub do pewnej grupy państw, dziś z niemi wojujących. Tym sposobem przyszłość Niemiec opierałaby się albo na równomiernem uregulowaniu pokojowem stosunków na wszystkie strony, jednakże również z zabezpieczonym na wszystkie strony frontem. Na odporność tego frontu składałyby się siły Niemiec i wszystkich państw, z niemi sprzymierzonych, z wciągnięciem do związku nowych formacji państwowych na Bałkanach, nie wyczuwając Grecji oraz państw, utworzonych z obecnych „inorodców“ wchodzących w skład mocarstwa rosyjskiego. Nazywa się to formacją grupy środkowo-europejskiej.

Druga grupa nie widzi potrzeby utrzymania obronnego frontu na wszystkie strony, a natomiast oparcie się o jedno z najbardziej samodzielnych mocarstw z dzisiejszej koalicji, a więc o Anglię lub Rosję.

Pierwszy kierunek jest wyrazem opinii międzynarodowo-pacyfikacyjnej, złożonej z grup lewicy parlamentarnej. Ale program ten, zdaniem autora, nie może być przedmiotem rozważań dla poważnych polityków niemieckich, ponieważ zdaje się nie uznawać dynamicznego rozwoju potęgi mocarstw i skutków tego rozwoju. Taki imperjalizm i jego następstwa będą kierowały polityką wszystkich państw większych, nawet Rosji, pomimo tak olbrzymiego w jej łonie przewrotu, skoro tylko dojdzie napowrót do równowagi. Takie ukształtowanie „Europy środkowej“, nie leżałoby w interesie Niemiec. Tym sposobem, mniema autor, Niemcy byłoby ze wszech stron ogarnięte, wraz ze swymi sprzymierzeńcami, co by wpływało ujemnie na ich rozwój, tak ekonomiczny, jak militarny, który jest koniecznością. Liczyć bowiem należy na drugą rozprawę z koalicją angielsko-rosyjską.

Rosja, mówi dalej autor, posiadać będzie, wobec trwającego nadal przeciwieństwa pomiędzy Niemcami i Anglią, oparcie się o jedno z tych mocarstw, w interesie swych własnych celów imperialistycznych. Jeśli Niemcy po skończonej wojnie, okażą silne swe przeciwieństwa do Rosji, natenczas oprze się Rosja o Anglię. Tym sposobem więc Anglija i koalicja isć będą nadal drogą t. zw. „okrażania Niemiec“, tembardziej, że mogłyby liczyć na poparcie Francji i Ameryki.

Z tygodnia.

Ziemniaki. — Zagonki. — Sklepy spożywcze. — Loteria fantowa. — Czystość miasta. — Wystawa. — Teatr ludowy.

— Cóż, zagadnałem znajomego mi ziemianina z okolic Łodzi, humor się poprawił?

— Naturalnie, odparł, — słońko dogrzewa setnie, ciepło deszczyki spadają od czasu do czasu — wegetacja rozwija się w polu tak bujnie, że aż dusza się raduje. Tylko...

— Zbiory się opóźnią — podchwycił.

— Rzecz prosta, opóźnią się o jakie sześć tygodni, a przedówek coraz cięższy; — ale nie to chciałem powiedzieć.

— Więc co? Słucham.

— Oprócz obawy gradobicia, które miejscami wysyłało już swoich gońców, — trapi nas jeszcze obawa o ludzi, niepomnych, że nam rolnikom wyrządzają szkodę, a sobie wielką krzywdę.

— W jaki sposób?

— Wyobraźcie sobie w okolicach podmiejskich, w wioskach, położonych w pobliżu Łodzi nocami ludzie z miasta zakradają się na pola, obwodzone ziemniakami lub obsiane grochem, wykopują kielkujące już ziemniaki i wybierają z ziemi groch.

— Ale jeżeli popsują i zdewastują zasiewy, w jesieni drożyzna tych podstawowych artykułów ży-

wności będzie jeszcze większa. Dowód mamy u kartoflach, których zeszłoroczny plon był o wiele mniejszy, niż się odziewano. Wpłynął na to nieurodz, ale więcej jeszcze podbieranie niepatrzne ziemniaków w sposób raburowy. Tysiące korcy przepadło w terposób, co przyczyniło się do wygórowania cen.

— To też roku bieżącym „syndykat rolniczy w Warszawie wydał odezwę do obywateli i rolników, którzy posadzili czesne kartofle, by złożyli oferty, je ich będą mieli na sprzedaż, po jejiej cenie i wymienili warunki dostaw. Aby zapobiedz rabunkowemu pobieraniu ziemniaków, a jednocześnie unormować ceny i urwać łeb hydr. spekulacji Syndykat pragnie zmonopolizować w swolch rękach handel ziemniakami, o co wniosł już odpowiedni memoriał do władz okupacyjnych. Czytaliście o tem w gazetach?

— Czytali. Lecz w najlepszym razie wczesne ziemniaki ukażą się nie rychlej, jak w drugiej połowie lipca; — a tu o to iście, by teraz zasiewów nie dewastowano, bo jeśli nie ukróci się tej swawoli, zezbiorami będzie bardzo źle, mimo najbardziej sprzyjających dobrym rodzajom warunków, na jakie się zaosi.

W tej samej kwestji napłynęły do naszej redakcji liczne skargi tych łodzian, którzy Komitet zagonków na pustych placach naszego terytorjum miejskiego rozdał pod ziemniaki i kapustę zagonki.

Nocami zakradają się tam ludzie ciemni i lekkomyślni, i wybierają posadzono ziemniaki, już kielkujące.

Należałoby ludzi tych uświadomić, jak wielką krzywdę wyrządzają nie tylko właścicielom obsianych pól i zagonków, lecz i samym sobie, oraz ogółowi ludności przez tę rabunkową gospodarkę na cudzej roli. Wypadaloby duchowieństwu naszemu bezustannie z ambon i przy każdej sposobności karcić surowo podobną grzeszną samowolę — a niezależnie od tego jaknajrychlej zorganizować straż polną do czuwania dniami i nocą nad zasiewami. Koszt utrzymania takiej straży, rozłożony na gminy, zbytecznie nie obarczy poszczególnych rolników, a stokrotnie się opłaci. Czyby wreszcie nasze drużyny harcerskie z rozpoczęciem się wakacji, nie mogły spełnić tego obywatelskiego obowiązku, otrzymując zaamlan od rolników pożywienie i możność spędzenia kilku tygodni na wsi.

Przy odpowiednim rozłożeniu dyżurów parę godzin czuwania w nocy — wobec zdrowego i obfitego pożywienia, oraz dłuższego po dyżurze nocnym wypoczynku, nie odbije się ujemnie na zdrowiu harcerzy.

Łódź dzisiejsza, to nie ta dawniejsza Łódź z czasów przedwojennych, kipiąca życiem i ruchem, Łódź, w której o zarobek było łatwo dla każdego, kto jeno chciał i mógł pracować. Trzy lata wojny, bo i rok trzeci zbliża się już przecież ku końcowi, namnożyło błędy bez liku. To i nie dziwi, że szuka ona sposobów rozmaitych, by przeżywić się przez czas krytyczny, lecz nie idzie zatem, aby wobec tej troski dopuszczala się czynów niezgodnych z prawem karnym. W imię moralności najuboż-

szych warstw naszych mieszkańców należy z tem walczyć. I przed wojną byli w Łodzi ludzie, szukający zarobków na drogach, nieuznawanych przez kodeks karny. Zajęli się nimi ludzie dobrej woli, dbający o moralność ludu naszego miejskiego i zorganizowali handel domokrajny. Setki ludu płci obojga otrzymywało pożyczki, spłacane tygodniowo i obnosilo po domach artykuły żywności codziennej potrzeby, zarabiając w sposób uczciwy na utrzymanie. Dość powiedzieć, że samych sklepików polskich z artykułami spożywczymi było przed wojną 1800, a dziś ich jest zaledwie 525. Zmiotła ich większą połowę rozpanoszona spekulacja, uprawiana przez ludzi, którzy dotychczas nie wspólnego z handlem artykułami spożywczymi nie mieli i uprawiają go jedynie dla napchania w sposób bezczelny swoich kieszeni.

To też nie przesadzimy, twierdząc, że zorganizowana przez Komitet Wielkiej Kwesty pod hasłem „Ratujcie Dzieci“, loteria fantowa napewno zgromadzi w nadchodzącą niedzielę tłumy publiczności do Helenowa. A do wygrania będą bardzo dziś cenne i pojętne fanty. Krowa, cielę, trzy wieprzki, króliki, masło, sery, mięso i t. p. artykuły, na samo wspomnienie których ślinka idzie do ust.

Niemniejsem prawdopodobnie powodzeniem cieszyć się będzie i Wystawa, urządzona w gmachu p. bar. Heinza, przy ulicy Piotrkowskiej Nr 104. Będą tam do obejrzenia cen-

Politycy niemieccy, widzący zaw-
sze w Rosji i jej rozroście najwięk-
szego wroga Niemiec, chcieliby da-
żyć do jej osłabienia przez utworze-
nie bloku środkowo-europejskiego, w
którego skład weszłyby różne skład-
niki z organizmu Rosji wyjęte, mia-
nowicie: Polska, Ruś, czyli t. zw. U-
kraina, prowincje nadbałtyckie i Fin-
landja. Zasadnicza kwestja tego pro-
gramu i możliwość jego przeprowa-
dzenia, są dziś trudne do ścisłego
rozważania, tem mniej do wyciągnię-
cia zeń dalej idących wniosków. Mo-
głaby stąd wynikać i ta ewentual-
ność, że wytworzone przez to stałe
kontrasty pomiędzy Europą central-
ną a wschodnią, dałyby możność W.
Brytanji do rozwijania bez przeszkody
swych sił na niekorzyść wszyst-
kich swych rywali politycznych,
zwłaszcza Europy centralnej. Autor
uważa słusznie, że odłączenie 80 mi-
lionowej Rusi południowej od Wielko-
Rosji byłoby najdotkliwszą dla niej
klęską. Przez odpadnięcie Polski, Li-
twy, Nadbałtyku i Rusi, liczba mie-
szkańców w Rosji europejskiej, wy-
nosząca 120 do 125 milionów, zmniej-
szyłaby się o jedną trzecią. Ale U-
kraina posiada w tem największe zna-
czenie. Stanowi ona prawie jedną
trzecią terytorjum Rosji Europejskiej.

A z tem razem: jedną trzecią pro-
dukcji zboża, pięć szóstych cukru,
jedną trzecią kontyngensu bydła, 64
procent surowca żelaznego, a 70 per-
cent węgla. Po odpadnięciu Polski i
Rusi zostałyby Rosja prawie zupełnie
bez węgla. Już więc samo odcięcie
od różnych żywiołów zasadniczych a
nawet uzależnienie od nich, pchałoby
Rosję do zamiaru odzyskania ich na-
powrót, czyli utrzymałoby nadal jej
dotychczasową dążność i cel główny:
skupienia wszystkich ludów „ruskich“
naokoło Wielkorosji. Nadto liczyłyby
mogła Rosja na poparcie Anglii i
Francji, bo jej imperialistyczne za-
miary stałyby w przeciwieństwie do
Niemiec. Jednakże wątpliwem jest,
do jakiego stopnia wytworzenie pań-
stwowości mało-rosyjskiej obróciłoby
się w skutkach przeciw Rosji. Są po-
litycy, uważający, że cały antago-
nizm pomiędzy wielką a małą Rosją,
jest ideą maleńkiej części inteligen-
cji mało-rosyjskiej i urodził się na
tle jej agitacji. Masa narodu rusiń-
skiego nie czuje się wcale ideą sa-
modzielności ogarniętą. Uczeń, a po-
między nimi prof. Brueckner jest
zdania, że już sama różnica językowa
pomiędzy Wielkorosją a Rusią jest
mniejsza, niż np. pomiędzy tak zw.
„Platt-Deutsch“, a „Hoch-Deutsch“.

ne i ciekawe okazy: obrazy i rzeź-
by pierwszorzędnych artystów pen-
dla i dluta, meble stylowe, makaty,
gobeliny, porcelana z 18-go wieku,
a wśród niej okazy bardzo rzadkie,
prawie unikaty.

„Panem etcircenses“ wołał lud rzy-
mski, dopominając się o chleb i igrzys-
ka u swoich władzców. To pra-
gnienie zabaw towarzyszyło ludowi
przez cały szereg wieków i dziś sta-
nowi dlań żywiołowe pragnienie. Jen-
o zbiegiem czasu, z rozwojem uspołecz-
nienia się gromad ludzkich i potrzeb
nowoczesnych społeczeństw zmienił
się pogląd na rodzaj tych zabaw, na
ich znaczenie i doniosłość dla kultu-
ry ludowej.

W szeregu atoli zabaw, dających
obok rozrywki szlachetnej najwięcej
korzyści kulturalnych pierwsze miej-
sae zajmuje Teatr ludowy.

Instytucją tą powinna zająć się
gorliwie Rada miejska i jaknajrych-
lej powołać do życia miejski Teatr
ludowy. Warszawa łoży na utrzy-
manie teatrów znaczne sumy, Łódź
powinna się zdobyć bodaj na utrzy-
manie przez miasto tej jednej pla-
cówki kulturalnej dla ludu, pozostawia-
jąc Towarzystwu Teatralnemu
troskę o teatr dla inteligencji.

Obowiązkiem jest Rady miejskiej
dbać o aprowizację miasta, by lud
miejski nie cierpiał głędy; ale rów-
nież należy się troszczyć i o jego
potrzeby kulturalne, bo nie samym
tylko chlebem człowiek żyje.

Janusz.

Łączy też obadwa narody ta sama
religja prawosławna. Przeciwnościwa
żywiolu polskiego i mało-rosyjskiego
któreby powstać musiały, a ich za-
wiązek widać już dziś, wpłynęłyby
na korzyść żywiolu wielkorosyjskie-
go, który, rozwieleniwszy się, wró-
ciłby natychmiast do dawnych swych
celów ogarnięcia całej słowiańszczy-
zny.

Horyzont polityczny zatem nie-
tylko by się nie rozjaśnił, ale zaciem-
nił jeszcze bardziej, niż dotychczas.
W wieku ubiegłym ogniskiem wojny
europejskiej był półwysep bałkański.
Teraz zarzewie to przeniosłoby się i
rozszerzyło na słowiańszczyznę. Przy-
tem zaś niemiecy, jako najbliższy są-
siad od zachodu, odczuwałoby musia-
ły bezpośrednio te walki, jeśli nie
brać w nich same udział. Dla roz-
woju polityki wszechświatowej Nie-
mieć byłoby to wielce szkodliwym, a
ich antagoniści nie omisszkaliby z
tego skorzystać.

Podobnego zatem rozwiązania sytua-
cji, wiążącego na przyszłość ręce Nie-
mieć, życzyłyby im tylko mogli ich wróg.
Odrzucić myśl podobną powinien i
ten, kto wierzy w ostanie się Niemiec,
jako potęgi światowej, obok potężnej
Rosji.

Wogóle ten, kto wierzy w po-
trzebę oparcia się Niemiec na jed-
nem z mocarstw wszechświatowych,
może mieć na myśli tylko dwa: An-
glię lub Rosję. Francja ze względu
na swe siły terytorjalne i morskie,
niema obecnie szans grania roli pier-
wszorzędnej w żadnej koalicji.

Z tego, że Anglja wszelkich sił
dokłada, aby przeważać szale na
stronę koalicji, widać zarazem jej
dążność podkopania sił Niemiec na
długą epokę. Gdyby cele Anglii by-
ły tylko połowiczne, natenczas zrę-
czość jej polityki i możność wyzyska-
nia swych kolonji, jako towaru za-
miennego dawno już skłoniłoby ją do
akcji pokojowej. W całym sposobie
prowadzenia wojny widać ten zamiar
zniszczenia i siłę kontrastu pomiędzy
Anglią i Niemcami. Stwierdzają to
również wyraźnie orzeczenia od-
powiedzialnych angielskich mężów
stanu.

To wszystko mając na względzie,
przychodzi autor pomienionego arty-
kułu do konkluzji, że w dalszym
ciągu rozwoju polityki wszechświa-
towej po wojnie możliwe są dwa u-
grupowania w kierunku dwu orien-
tacji: rosyjsko-angielskiej i rosyjsko-
niemieckiej. I zaraz dochodzi do
wniosku, że orientacja druga korzyst-
niejsza dla Niemiec, ze względu na
ich interesy żywotne. A w ten zwią-
zek wejśćby musiała jeszcze jedna
potęga, mianowicie Japonja. Albo-
wiem, jak mówi: „Jeśli należy osła-
bić potęgę Wielko-Brytańską na po-
żytek Europy centralnej i państw,
nowo powstać mających, to silniej-
szym w tym kierunku czynnikiem
byłby związek niemiecko-japoński.—
Koalicję taką należy również rozu-
mieć jako rodzaj syndykatu przy po-
dziale krajów wszechświata“. Karta
polityczna naszego globu może uleść
zmianom, a Niemcy, choćby okazy-
wały jaknajbardziej pokojowe uspo-
sobienie, nie byłoby w możności za-
trzymać w biegu zapędów imperjali-
stycznych, posiadających wyraźny
charakter zaczepny, a więc zmierzają-
jący do zaciśnięcia Niemiec — ich
wszechświatowym rozwoju. Niemcy,
kończy autor — posiadają wolny wy-
bór pomiędzy rolą aktywną w tym
przyszłym syndykacie rozdziału ziem,
a pomiędzy pasywną tylko. Ta ostat-
nia mogłaby doprowadzić do tego,
żeby same się stały przedmiotem
biernym. A na to Niemcy nigdy zgo-
dzić się nie mogą.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urządowo).

Wielka Kwatera Główna, 1-go
czerwca:

Wschodnia widownia wojny.

Pod Smergeniami, Baranowicz-
mi, Bredami i przy kolei Złoczów —

Tarnopol działalność artylerji prze-
kroczyła zwykle do niecawna roz-
miary.

Zachodnia widownia wojny.

Front wojsk gen. feldmarszałka
Ks. Rupprechta Bawarskiego

Na terenie wydm u wybrzeża, w
łuku Ypres, a przede wszystkim w
odcinku Wytschaete, waka artylerji
stała się wczoraj bardzogwałtowną.
Za pomocą skoncentrowanego ognia
przygotował nieprzyjaciel w różnych
punktach wywiady, które odparto
wszędzie w walce na bapety.

Również na przestrzeni od kana-
łu La Bassee, aż do płudniowego
brzegu Scarpe działalność ogniowa
ponownie doszła do opomnej siły.
Tutaj ruszyli anglicy na wywiady
pod Hulluch, Cherisy i Fontaine, zo-
stali jednak odparci.

Front Niemieckiego Następcy
Tronu.

Na froncie Aisne w Szampanji
położenie bojowe nie legło zmianie.
Wczoraj rano pozas operacji
na górze Wysokiej, na południowym
zachodzie od Nauroy wzięto w nasze
ręce 80 jeńców.

Grupa wojsk generała feldmarszałka
Albrechta Wuertperskiego.

Nic szczególnego.

Front macedoński.

Bułgarskie postęki przednie
złamały za pomocą gnia natarcia
nieprzyjacielskie na prawym brzegu
Wardaru i na południowym zachodzie
od jeziora Doira

Skutkiem ataku wierznego lot-
ników naszych przewinicy utracili
wczoraj 4 latawcze 3 balony na
uwięzi.

Pierwszy Gene-Kwatermistrz
Luddeoff.

Komunikat stryjański.

WIEDEN, (Urządowo). — 1 czerwca
Wschodnia widownia wojny.

o-
raz
Południowo-wschodnia wid-
ownia wojny.

Bez zmiany.

Właska widownia wojny.

Pod Vodica odpę wczoraj ra-
no gwałtowne ataki włoskie. Poza-
tem nad Isonzo toczyły się tylko walki
armatnie, miejscami wniez w Ka-
ryntji i na froncie tylskim.

Szeft szta generalnego.

Komunikaty francuskie.

PARYŻ, 1 czerwca. (Urządowo do-
noszą 31 maja): Sa działalność
obustronnych artyler na południu
od St. Quentin i Chen des Dames,
na północy od Jony kierunku na
Cerny i Hurtebise, gdzie stoczono
również liczne potyczki patroli.

W Szampanji podawali niem-
cy nocą w licznych punktach ataki,
które poprzedziło gwałtowne ostrze-
liwanie przy pomocy gazów trują-
cych i dział wielkiego kalibru.

Na północnym-wschodzie od Au-
berive i na Mont Bid powstrzyma-
no za pomocą ognia wszystkie nie-
mieckie zamiary zaczepne. Wysiłki
niemieckie skierowa się szczególnie
na stanowiska Teton-Casque,
jak również na górę Wysoka, którą
atakowali czterokrotnie z ogromną
zaciętością. Walka, która rozpoczęła
się o godz. 2, trwała aż do południa.
Złamane ogniem, lud odpedzone ba-
gnetami, niemieckie fale atakujące
musiały za każdym razem, po ponie-
sieniu ciężkich strat, uciekać w nie-
ładzie do swych rowów wyście-
wych. W jednym z jednym punkcie,
na północnym-wschodzie od góry
Wysokiej wdarły się wojska nie-
mieckie do wysuniętego napezd ka-
wałka rowu. Wzięliśy pewną ilość
jeńców, w tem 2 oficerów.

Na lewym brzegu Mozy walka
artylerji była dość ożywiona w oko-
licy wzgórza 304. Dwa natarcia nie-
mieckie zupełnie się nie powiodły.

PARYŻ, 1 czerwca. — (Urządowo
donoszą 31 maja) wieczorem: Dość
ożywiona działalność artylerji w oko-
licy Laffaux i na północnym-zacho-
dzie od Reims.

W okolicy wzgórza 108 na połu-
dnie od Berry au Bac, nieprzyjaciel
obsadził kilka rowów, zburzonych
wybuchami.

W Szampanji przeprowadzone
silne natarcie wyparło nieprzyjaciela
z punktów, które obsadził ostatniej
nocy.

W okolicy góry Wysokiej w zu-
pełności przywrócono poprzednią na-
szą linję.

Komunikaty angielskie.

LONDYN, 1 czerwca. — Główna
kwatery donosi 31 maja: Na południu
od Armentieres odpędzono nieprzy-
jacielski oddział atakujący. Wzięliś-
my kilku jeńców.

Silniejsza obustronna działalność
artylerji toczyła się pod Bullecourt i
na prawym brzegu Scarpe.

Więści z Rosji.

Knowania kontr-rewolucyjne pp. Romanowów.

W związku z doniesieniami o
przeprowadzeniu w Jałcie i na ca-
łym pobrzeżu Krymu szeregu rewizji
wśród byłych członków rodziny ce-
sarskiej i o aresztowaniu niektórych
z nich, komisarz rządu tymczasowe-
go na Krymie otrzymał, jak donoszą
dzienniki petersburskie, następujące
informacje:

„W celu sprawdzenia pogłosek
o zgromadzeniach nocnych, stacjach
radio-telegraficznych i kursujących
nocami tajemniczych samochodach,
dokonano nagłych rewizji u wszyst-
kich mieszkających w Jałcie Romano-
wów i zwolenników dawnego rządu.
Stacje telefoniczne zajęły posterunki
wojskowe. Wszystkie rewizje były
dokonane jednocześnie dnia 7 maja o
świecie przez komisję śledczą, wojsko
i marynarzy. Zabrano znaczną ilość
różnych papierów i korespondencji.
Wobec niezalezienia dowodów, stwier-
dzających bezpośredni udział w akcji
kontr rewolucyjnej nikogo nie aresz-
towano. W celu przerwania wszel-
kiej łączności pomiędzy była rodziną
rozciągnięta kontroli nad wyjazdem
Romanowów do swych majątków, u-
tworzono specjalną „ochronę woj-
skową“.

Odkrycie ważnych dokumen- tów polskich.

Zarządzający wydziałem gospo-
darczym „gradonaczalstwa“ moskiew-
skiego, inż. B. Pawlinow, znalazł w
piwnicach jednego z cyrkułów mo-
skiewskich ewakuowane z Warszawy
i w największej tajemnicy przecho-
wywane w Moskwie, pod względem
historycznym nader cenne archiwum
dokumentów, dotyczących powstania
polskiego. Ogółem znaleziono prze-
szło 200 pudów dokumentów, druko-
wanych i pisanych ręcznie.

P. Pawlinow zawiadomił o tem
odkryciu biuro do badania aktów
moskiewskiego wydziału ochrony przy
muzeum historycznym, które ze swej
strony delegowało niezwłocznie na
miejsce jednego ze swoich członków.
Wśród znalezionych dokumentów jest
bardzo dużo nieznanych aktów, cha-
rakteryzujących osobistość i działal-
ność Murawiewa-wieszatela. Wszyst-
kie dokumenty oraz lokal, w którym
są znalezione dokumenty, opieczeto-
wano“.

O uwięzieniu ex-cara.

Zjazd przedstawicieli frontów, po
wysłuchaniu sprawozdania o sposo-
bie więzienia byłego cara Romano-
wa, w Carskim Siole, postanowił, iż
na najbliższym zjeździe ogólnym de-
legatów robotników i żołnierzy całej
Rosji zostanie podniesiony projekt
przeniesienia byłego cara do twier-
dzy Petropawłowskiej.

Oskarżenie Suchomlinowa.

Minister sprawiedliwości wyzna-
czył rządowi tymczasowemu sprawę
byłego ministra wojny Suchomli-
nowa. Według aktu oskarżenia, Su-
chomlinow po wypowiedzeniu wojny
nie przedsięwziął zarządzeń należy-
tych dla zasilenia nader mało spraw-
nych warsztatów państwowych i za-
niebdał oddania przemysłu prywat-
nego na usługi państwa, a tem sa-
mem stał się winnym braku amuni-
cji dla wojska i dopomógł wrogowi
w napaści na Rosję. Prócz tego Su-

ohomliow komunikował poddanemu austriacko-węgierskiemu, Altschillerowi, którego znał jako agenta rządu wiedeńskiego, tekst swych raportów do byłego cara w sprawie stanu obronnego Rosji. Cywilnych Goszkowica i Jumbadze, informował o formacjach wojskowych i mobilizowaniu wojennych środków przewozowych. Zona Suchomlinowa jest obwiniona o pomaganie mężowi.

Kerenski za ofensywą.

Według doniesień telegraficznych z Petersburga, minister wojny wystosował do wszystkich komendantów wojsk oznajmienie w sprawie stanowiska armii i widoków ofensywy. — Aleksiejew odowiedział, iż rząd winien stanowczo i kategorycznie zakomunikować żołnierzom czego chce i zwrócić się do armii z okrzykiem: „naprzód!”. Dowódca armii północnej, Dragomirow, pisze: Ofensywa jest niezbędnie konieczną, jest ona świętym obowiązkiem względem ojczyzny.

Uchwały zjazdu oficerów.

Uchwala powzięta przez zjazd oficerów, wydelegowanych z frontu, posiada następujące brzmienie: Zjazd wita dążenie rządu tymczasowego, zmierzającego do trwałego pokoju i zbratania narodów i oświadcza:

1) Obecnie wszelka zwłoka w przywróceniu siły armii i floty prowadzi do unicestwienia wolnej Rosji. Jeżeli dąmy niemcom możność pobicia naszych wiernych sprzymierzeńców, to wówczas nam, Rosjanom, niechybnie podyktowany będzie upakarzający pokój, który zniszczy zdobyta wolność a obywateli wolnej Rosji powróci do dawnego stanu niewolnictwa.

2) Minął okres mów, działać należy, ażeby rząd niemiecki, który zawsze usiłował ujarzmić narody, zmusić do uznania woli wolnego narodu rosyjskiego, który nie dąży do żadnych zaborów i odszkodowań wojennych, lecz uważa za właściwe prawo każdego poszczególnego narodu do stanowienia o samym sobie oraz odszkodowania spustoszeń, wyrządzonych w zrabowanych krajach.

Wybory do Konstytuanty rosyjskiej.

Utworzona przy rządzie tymczasowym komisja do spraw organizacji Konstytuanty uchwaliła następujące wytyczne:

1) Cenzus wieku biorących udział w wyborach określa się na 20 lat życia; 2) Listy wyborcze dla armii znajdującej się na tyłach zestawione będą na zasadzie terytorjalności, t. zn., że dany oddział wojskowy bierze udział w wyborach wspólnie z ludnością zamieszkałą na danym terenie; 3) Listy wyborcze dla armii czynnej obejmować będą poszczególne korpusy; 4) Za okręg wyborczy na froncie uważa się dwa i pół korpusu armii czynnej; 5) Wybory wewnątrz państwa przeprowadzone będą w jednym dniu; 6) Na froncie zaś w ciągu 10 dni ze względu na to, że brąc będą udział poszczególne oddziały wojskowe, w danej chwili wolne od bezpośredniej służby okopowej; 7) Wybory będą proporcjonalne; 8) Ostateczne wypracowanie ustawy wyborczej zakończone będzie prawdopodobnie około 1-go czerwca, zwołanie zaś Konstytuanty nastąpi 1 października; 9) Wszyscy członkowie rodziny cesarskiej mają prawo biernego wyboru, czynnego zaś tylko ci, którzy pozostają na wolności.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Upieram się proszę Sz. P. Redaktora o zamieszczenie słów powyższych w Twym poczytnym piśmie, skierowanych pod adresem jednego z konduktorów tramwajowych, z którym Opatrzenie zasknęła mnie tak niespodziewanie — a które go grzeczność i delikatność, jakich doznałem w obecnym mi tak bardzo mnie ujęły i zadziwiły że, byłoby grzechem nie podnieść tak pięknych cnót, godnych zaisie prawdziwego gentlemana, a o które tak trudno wśród dzisiejszego świata.

Bawiacz wczoraj w pewnych osobistych sprawach w sławetnym bawelnianym grodzie (dokąd jak zwykle udełem się per pedes Apostorum, gdyż ubożuchna moja kieszeń nie pozwala mi na wygodniejszy sposób podróży) wracałem po załatwieniu spraw do domu, uchodząc spiesznie

z tego zgiekliwego i wieczne huczacego ula, z gorącym pragnieniem wydostania się jednokrotniej poza obreb tego helesidowego rozowiska. Była godzina popołudniowa kłedym znalazł się wreszcie za m'astem Goracka Faba dochodziła do kulminacyjnego punktu, a ogniste raca spylały się na ziemię, niekac swym zarem niem'osiernie. Ponieważ do celu miałem jeszcze dobrych dwadziesiąt mil, (naturalnie angielskich) a zwały się że czas, potrzebny na przebycie takiego kesa drogi, wystarczyłoby w zupełności, abym splekł się jak ów biblijny prorok pod dynią — postanowiłem z wielką boleścią naruszyć mój skarb, składający się z kilkunastu kopiejek Dochodziłem właśnie do przystanku „Sienkiewiczówka”, kiedy wagon przeleciał z hukiem tuż koło mnie, zostawiając mnie o kilka kroków od tegoż. Nie wiem, czy to za zbytniego pośpiechu, czy skutkiem rozrządzenia, dość, że zapomniałem rzucić okiem na napis, widniejący w górze wagonu, aby „pewnić się do kąd dąży i wskoczyłem do środka, w tem mniemaniu, że znajduję się we właściwym wagonie. Niestety! jak się przekonałem niebawem — zamiast do Pabjanic, wsiałem na wagon idący do Rudy.

Pan konduktor oburzony wielce moją pomyłką, począł wyrzucać mi taką nieostrożność, wykrzykując głośno wobec pasażerów — „że nie mam ani trochę oleju w głowie, jeśli mam coś podobnego uczynić” i inne temu podobne grubiaństwa. Istotnie wyznaje, że był bardzo nieostrożny, za co już ukarałem się sam, nawymyślawszy sobie w duchu aż za wiele — sadzę jednak, że ta fatalna pomyłka nie powinna była wywołać takiego gniewu i oburzenia ze strony p. konduktora. Mógłby on przecież nieco grzeczniej zwrócić się do pasażera i wytłumaczyć mu jego błąd, wydając mu przytem bilet do najbliższego przystanku, aby tam, zaczął czas jakiś na nadejście wagonu, który zawiózł by go do pożądanego celu — a nie w sposób tak dziki i grubiański, który nie przynosi bynajmniej chluby danemu osobnikowi — lecz świadczy wymownie o jego wychowaniu.

Racz przyjąć wyrazy głębokiego szacunku i poważania, z jakim zostaję dla Pana Redaktora

Roman Pawlikiewicz.

Pabjanice, dnia 30.V. 1917 r.

Telegramy.

Z Koła Polskiego.

WIENIEN, 1 czerwca. — Koło polskie postanowiło upoważnić posła Daszyńskiego do złożenia w porozumieniu z innymi stronnictwami Izbie poselskiej następującego wniosku nagłego:

Pod koniec trzeciego roku krwawej wojny światowej, która pochłonięła życie milionów i czyniła kaleki, która wyczerpała wszystkie ludy Europy i wywołała widmo głodu masowego, obie walczące partie uznały wreszcie prawo narodów do stanowienia o sobie za podstawę trwałego pokoju. Oświadczając swą solidarność ze wszystkimi państwami i narodami, które prowadzą wojnę na podstawie obrony narodów, Izba poselska wzywa rząd do przedsięwzięcia wszystkich, ażeby umożliwić taki pokój w najbliższym czasie.

Przesilenie węgierskie.

BUDAPESZT, 1.6. — B. prezes ministrów dr. Weckerle po audjencji u cesarza oświadczył, że według niego kryzys ministerjalny nie da się inaczej rozwiązać, jak tylko za pomocą przeprowadzenia wolnomyślniej reformy wyborczej, oraz o tyle tylko, o ile nowy rząd węgierski zgodzi się zaakceptować wszelkie umowy gospodarcze, zawarte oraz przygotowane do zawarcia przez gabinet poprzedni. Dzisiejsze dzienniki poranne piszą, że dr. Weckerle ma największe szanse utrzymania polecenia utworzenia nowego gabinetu, gdyż osobistość jego przedstawia najbardziej nadający się, niejako punkt centralny, zdolny do prowadzić do współdziałania wszystkie scieraające się żywioły.

W sprawie pokoju

BERLIN. — Z Wiednia donoszą do „Vossische Ztg.“: Z powodu otwarcia parlamentu austriackiego, odbyły się wieczorem d. 30 b. m. we wszystkich dzielnicach Wiednia wiece socjalistyczne, którą zamienili się w jedną manifestację pokojową. W dzielnicy Brigittenau poseł Ellenbogen zdawał sprawę z narad przedwstępnych w Sztokholmie i oświadczył, że zebranych tam delegatów ożywia chęć jednomyślna doprowadzenia do pokoju. Należy pokładać zaufanie zupełne do tej konferencji.

Wielki pożar.

RATHENOW, 31.5. — W ubiegłą środę wieś Kletz w pobliżu Schönhauenu nad Elbą nawiedzona została pożarem, który strawił 47 domów. Zginęło przy tam dwoje ludzi, wiele bydła, jak również żywności, paszy oraz urządzeń gospodarczych.

Są także i ranni, których stan budzi obawy.

O mowie tronowej cesarza Karola.

BERLIN, 1.6. — Głosy dzisiejszych dzienników niemieckich o mowie tronowej cesarza Karola:

„Lokal Anzeiger“ pisze: Do przedstawicieli parlamentarnych austriackiej połowy państwa wypowiedziano wczoraj słowa szczerzej serdeczności i mądrej politycznej przeznacności. Z ogólną i starannie rozważoną zręcznością dotknięto lub w dokładny sposób dano do zrozumienia sprawy, stanowiące obecnie jądro zagadnień bytowych Austrii. Na szczególniejszą uwagę zasługują słowa o gotowości wymuszenia przy boku sprzymierzeńców pomysłnego zakończenia wojny, tembardziej, że gotowość tę, tak samo jak w Niemczech, wspiera świadomość rzetelnego pożądanego pokoju. Mowa zwycięży niejedną z nadziei koalicji.

„Berliner Tageblatt“: Już sam zapał, z jakim obie izby przyjęły pierwszą mowę tronową cesarza Karola, stanowi dobrą wróżbę i pozwala spodziewać się, że życzenie budowy nowej Austrii ożywia tak rządzących, jak i rządzonych. Mowa tronowa jest programem rządowym samego cesarza. Nas w Niemczech łączy z narodami Austrii pragnienie utworzenia odradzającej się silnie i szczęśliwej Austrii, po wewnętrznych i zewnętrznych walkach obecnych burzliwych czasów.

Według słów „Vossische Ztg.“ z mowy tronowej, pełnej siły i świadomej celów, wyłania się nowa Austria, brzemienna nadmiarem zagadnień i wolą szerokiego odrodzenia nawewnątrz i nazewnątrz. Mowę przenika to samo tchnienie, które ożywiało odcze wielkanocną cesarza. Z siłą i precyzją znajduje w niej wyraz wola potężnej władzy monarchicznej. My, Niemcy, pragniemy widzieć silne i szczęśliwe Austro-Węgry, wyprobowane w wierności i związane z nami od długich lat. Pozdrawiamy pierwsze to wypowiedzenie się młodego Habsburga do przedstawicieli swych ludów.

„Deutsche Tageszeitung“, zgodnie z innymi dziennikami, stwierdza, że mowę tronową ożywia duch młodocianego, szczerzego idealizmu.

„Vorwärts“ widzi znaczny postęp w słowach mowy, dotyczących pokoju. Mowa cesarska wyciąga dłoń do wschodu, a zarazem wyraża życzenie, aby rozbudzenie się ducha publicznego w Rosji udzieliło się również innym wrogom państw środkowych, życzenie, obce podejrzeniom o intrygi co do pokoju oddzielnego. Sama ona szuka i znajduje formułę pokojową w wyrażeniu: Wzajemne uznanie broniętego chwalebnie stanowiska mocarstwowego przeciwnika.

Uroczystość polska w Holandji.

ROTTERDAM, 1.6. W Schiedam, pod Rotterdamem, odbyło się w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo dla Polaków na intencję niepodległości Polski.

Ojciec Bazyli Mazurowski, prawdziwy opiekun Polaków uchodźców, celebrował nabożeństwo przy ołtarzu, ustrójonym amarantowymi i białymi hyjalentami (dar państwa Palińskich z Hillegon).

Podczas nabożeństwa odczytał ks. Mazurowski list pasterski arcybiskupa Kakowskiego, wzywający do uroczystego obchodzenia 3 maja r. b. W liczbie kilkuset zebrani w kościele Polacy odśpiewali pieśni narodowe, do czego im niezgorzej wtórował holenderski organista.

Nowa wielka ofensywa.

ROTTERDAM, 1.6. Korespondent berliński „Nieuve Rotterdamse Courant“ donosi z dobrze poinformowanego źródła: Państwa koalicji podzielane będą życzenie Anglii kontynuowania wojny dopóki są jeszcze jakiegokolwiek widoki powodzenia. Wkrótce ma się rozpocząć jednocześnie na wszystkich frontach ogólna ofensywa, która stanowić będzie dalszy ciąg ukończonych właśnie ofensyw wiosennej. Anglii poszczęściło się

pozyskać do ofensywy nie tylko Francję; również Rosja chce uczynić próbę swych armii. Ogólny atak nie ograniczy się tylko na froncie zachodnim i wschodnim, oraz na froncie włoskim, macedońskim, rumuńskim, w Palestynie i Mezopotamii, lecz, jak zapewniali w miarodajnych kołach niemieckich, nastąpi również jednocześnie wielkie operacje na morzach, albowiem należy przypuszczać, że: 1) Anglia, z powodu wrażliwości stale stracił pojemności okrętów, potrzebnych do ofensywy, nie będzie ich później posiadał do dyspozycji, 2) potęgający się brak żywności przynagli ofensywę i 3) koalicja uważa, że w miarę odwiekania ofensywy osłabnie nastroj wojenny, jaki jeszcze w krajach tych panuje. Ze wszystkich powyższych względów okazuje się, iż nowa ofensywa musi nastąpić jaknajszybciej.

Żądania słowian południowych.

BERLIN. Z Wiednia donoszą do „Vossische Ztg.“: Klub południowo-słowiański w parlamencie austriackim złożył na posiedzeniu inauguracyjnym parlamentu uchwałę następującą:

„Posłowie, złączeni w klubie południowo-słowiańskim, oświadcza, że żądają utworzenia pod berłem dynastji habsbursko-lotaryńskiej niezależnego od jakiegokolwiek supremacji narodowej i opartego na zasadach demokratycznych organizmu państwowego, utworzonego na podstawie chorwackiego prawa państwowego, ze wszystkich terytorjów monarchji, zamieszkałych przez chorwatów, słowenów i serbów, oświadcza, że będą całym siłami obstawać przy tem żądaniu. Z zastrzeżeniem powyższem słowianie południowi uczestniczyć będą w obradach parlamentu“.

Udział Ameryki w wojnie.

WIENIEN, 1.6. Urzędowe sprawozdanie biura prasowego przedstawia w krótkości, co Stany Zjednoczone Ameryki zdziałały podczas siedmiu tygodni, odkąd rozpoczęły wojnę. Zestawienie to wywołuje zainteresowanie, ponieważ Ameryka wykazuje pełny udział w wojnie i zdolność niesienia skutecznej pomocy.

Ustawa o poborze zdolnych do służby z bronią, która ostatecznie da 2 miliony ludzi, przyleta została w kongresie i będzie obecnie wykonana.

Ustawa o pożyczce również została przyjęta przez kongres i obowiązuje. Oczekiwane należy pełnego skutku. Sojusznikom dano już zaliczki w wysokości 750 milionów dolarów.

Flotylla kontrtorpedowców amerykańskich, wysłana na obszar, gdzie grasują łodzie podwodne, działa tam skutecznie wraz z flotami sojuszników.

Dywizja armji złożona z marynarzy i dziewięć pułków pionierów otrzymała rozkaz odejścia do Francji. 10,000 lekarzy, o prócz tego wiele pielęgniarek przeznaczono dla Anglii i Francji. Kilkaset z nich już tam odjechało.

Wraz z amerykańkami, którzy już służą w armji angielskiej lub francuskiej, jednostki te niebawem podniosą liczbę ogólną amerykańców we Francji do 200,000 ludzi, co odpowiada pięciu dywizjom niemieckim.

W sierpniu ochotnicza milicja Stanów zjednoczonych osiągnie pełną siłę 500,000 ludzi, co oznacza powiększenie o ćwierć miliona.

Regularna armja powiększona została przez zwyczajną rekrutację o przeszło 180,000 ludzi, podczas, gdy liczba marynarzy w ten sposób się podwoiła, 40,000 młodych amerykańców zjednoczonych obecnie w 16 obozach, gdzie ćwiczą się na oficerów nowej armji.

Konferencje z komitetami angielskim i francuskim dla uregulowania najważniejszych punktów współpracy są ukończone. Wydano plany dla przemysłowej mobilizacji, z czem połączone jest mobilizacja 2,000 mil. ludzi kolejowej. Wydano zarządzenie dla budowy przeszło 3500 samolotów wojennych i wykształcenia w tym roku 6000 lotników. Przemysłowe zakłady we wszystkich stronach kraju oświadczyły gotowość podjęcia pracy.

na rzecz wojny. W tym czasie dokonano spisu wszelkich środków pomocniczych, jakie Stany Zjednoczone dać mogą do rozporządzenia państwu i swym sojusznikom.

Koalicja a Grecja.

LONDYN, 1.6. Według doniesienia biura Reutera, do „Daily Mail” piszą z Salonik: W tamtejszych kołach miarodajnych liczą się z całą pewnością z zajęciem Tessalii przez wojska koalicji w celu zabezpieczenia sobie dostatecznych zapasów zboża. Powodem jest także obęć przeciwdziałania, ażeby część plonów nie dostała się w ręce władz greckich na potrzeby armji, wiernej królowi Konstantemu.

Flota japońska wyrusza.

MALMOE, 31.5. — Do dziennika „Russkoje Slovo” donoszą z Dalniego o wyruszeniu eskadry japońskiej

w kierunku Ameryki. Flota japońska przyjmie udział w walce z nurkowcami niemieckimi. Podobno nastąpiło już starcie z jakimś niemieckim krazownikiem w pobliżu Colombo. Według doniesień pism rosyjskich, krazownik ten został uszkodzony.

Polityka Japonji.

BERLIN. — Korespondent „Lokal Anzeigera” donosi z Rotterdamu: Według depeszy, otrzymanej przez agencję Reutera z Tokio, prezes ministrów japońskich, Teracuzi, oświadczył podczas narady z gubernatorami prowincji, która odbyła się d. 29 b. m., że polityka rządu dąży przede wszystkim do poparcia sprzymierzeńców podczas wojny, a dalej do wzmocnienia węzłów przyjaźni z Chinami, oraz do polepszenia stosunków zagranicznych. Prezes ministrów wyraził następnie zadowolenie z przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny, do-

radzał zastosowanie wyższego poziomu moralności w stosunkach handlowych, oraz więcej zastanowienia w artykułach dziennikarskich. Wreszcie zwrócił uwagę gubernatorów na wzrastające przeciwieństwa pomiędzy kapitałem a pracą, tudzież obiecał popierać przemysł. Minister finansów oświadczył, że polityka jego skierowana jest również do popierania sprzymierzeńców i rozwoju Chin przy pomocy kapitałów japońskich. Niemniej trzeba oszczędzać w związku ze spodziewaną w przyszłości wojną handlową.

Ze świata.

(Pocałunek za 12 tys. f. szterlingów. W Londynie podczas niedawnej uroczystości dobroczynnej na rzecz ofiar wojny urządzono licytację na różne przedmioty. Wówczas do pięknej i sławnej aktorki panny Mand Love zbliżył się ktoś i spytał, czy zgodziłaby się na danie pocałunku na cel dobroczynny i czy

pozwoliłaby na licytację oś do ceny za ten przedmiot.

— Dobrze, odparła miss Love. Ale zaraz dodała:

— A gdyby licytujący chciał mi oddać pocałunek?

— Wtedy zapłacił podwójną cenę.

Nastąpiła licytacja, w której wzięło udział całe grono równie poważnych, jak (oczywiście) bogatych amatorów. Doszło na pierw do tysiąca funtów szterlingów. Potem dwa Potem trzy, cztery i pięć... Pozostało tylko dwóch licytantów: stary bankier Butehinson i również stary książę Saint-Albans. Ostatni utrzymał się przy sumie 6 tysięcy funtów. Wtedy zapytała artystka:

— Czy tylko mój pocałunek, czy ze zwrotem?

— Ze zwrotem, odparł książę. I zaraz dodał:

— Wyznam pani, że licytowałem nie dla siebie. Ja jestem stary. Nie chcę nikomu sprawiać przykrości, choć za niezłą cenę, a przytem nie chcę być śmiesznym. Potem wziął książę miss Love pod ramię i poprowadził do swego ośmioletniego wnuka, któremu zaraz wręczył czek na 12 tysięcy funtów (240 tys. marek). Artystka z przytemnością pocałowała 8 letniego ślicznego malca i została przez niego pocałowana. A sama wpłynęła na ofiary wojny.

CZARNIECKA GÓRA.

Uszł owisko przyrodolecnieznie i letnisko wśród olbrzymich lasów iglastych w górach Świętokrzaskich 3 wiorsty od st. Niekań na linii kolejowej Tomaszów—Skarżysko (okup. Austr.-Węg.) otwarty od 20 maja. Wspaniałe warunki klimatyczne. Zdrowa obfita i smaczna kuchnia (dietyka). Wodolecznictwo kąpiele słoneczne i wszelkie zabiegi. Ordynuje dr. St. Zamecki z Krakowa. Mieszkania dla rodzin z kuchniami. Dostawa produktów zorganizowana. Ceny przystępne. Informacje: Warszawa, Piękna 11a m. 1, od 4 do 5 p. Łódź, ul. Andrzeja 5 u W-go d-ra W. Smoleńskiego oraz na miejscu. Adres: Czarniecka Góra, przy st. Niekań, Obwód. Końskie. Okup Austr.-Węg. —

Zarząd Drugiego Bałuckiego Towarzystwa Pożyczkowo - Oszczędnościowego w Łodzi,

ma zaszczyt zawiadomić, iż w dniu 3-go czerwca r. b., o godzinie 2 po poł., przy ulicy Łagiewnickiej № 25, odbędzie się:

Ogólne Zgromadzenie.

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Odczytanie Sprawozdania i bilansu za 1915 i 1916 rok,
- 2) Protokołu Komisji Rewizyjnej,
- 3) Zatwierdzenie sprawozdania i budżetu na rok 1917,
- 4) Wybór dwóch członków Rady, jednego członka Zarządu, oraz 3-oh członków Komisji Rewizyjnej.
- 5) Wnioski członków.

O ile powyższe Ogólne Zgromadzenie w oznaczonym dniu nie dojdzie do skutku, odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o 5 pp i będzie prawomocne. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą, przy wejściu należy okazać książeczkę członkowską. 2

„IZBA PRACY”

przy Stow. Wzajemn. Pom. Prac. Handlowych m. Łodzi (Spacerowa 21) rozpoczęła swą czynność w biurach własnych przy ulicy Benedykta L. — Uskutecznia następujące prace:

- 1) prowadzenie ksiąg handlowych, korespondencje e. c.
- 2) tłumaczenie we wszystkich językach, przepisywanie na maszynie.
- 3) redagowanie prób i zażeń do wszystkich instytucji rządowych, społecznych i prywatnych.
- 4) rewizja i sprawdzanie ksiąg handlowych, oraz ekspertyzy kupieckie Układanie i kontrolowanie bilansów miesięcznych i rocznych Opieka nad majątkami na żądanie władz lub osób zainteresowanych Statystyczne roboty wszelkiego rodzaju
- 5) Regestracje firm dla Sądu Okręgowego

Łódź, Piotrkowska Nr. 126

Pracownia Gorsetów ANNY LAFERSKIEJ

Przeniesioną została ze wszystkim z ulicy Konstantynowskiej na ulicę Piotrkowską № 126

Przypominając się Szanownym i Wielmożnym Panom, Klientom swoim, poleca wielki wybór, gorsetów wszelkiego rodzaju, pasów, pasków, antigorsetów, leniuszków, półgorsetów, biustonoszy, prostotrzymaczy i t. p.

Przyjmuje wszelkie obstalunki; pranie, przefasonowanie, wyrównywanie i figur i wszelkie roboty w zakresie gorsetarstwa wchodzące. Wykończenie staranne i akuradne. — Ceny umiarkowane.

Łódź, Piotrkowska Nr. 126

Zatwierdzona przez Władze

Wyższa Artystyczna Szkoła Rzemiosł dla Kobiet Apolonji Kopydłowskiej, Piotrkowska 154.

Zawiadania że przez czas wakacyjny prowadzone będą specjalne wykłady dla nauczycielek ludowych, ochraniarek i freblanek. Wykładane są przedmioty: haft biały, kolorowy i kościelny, koszykarstwo, guzikarstwo, krój, kwiaty, słojd, roboty freblowskie, introligatorstwo, wypalanie na drzewie, wyrzynanie na szkło, malarstwo, rysunki, zdobnictwo ludowe, wycinanki, oraz wszelkie roboty praktyczne i artystyczne. Zapisy codziennie od 2-7.

8-kl. Gimnazjum Tow. im Elizy Orzeszkowej Spacerowa № 21.

Egzaminy wstępne do kl. B, C, I i II rozpoczną się dnia 4 czerwca, do pozostałych klas d. 6 czerwca. Podania razem z metryką, świadectwem szczepienia ospy i szkolnym, jeżeli kandydatka uczęszczała do innej szkoły, przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od godz. 9—2 pp.

Kierowniczka D-r. Michałina Stefanowska.

8-kl. wyższa szkoła realna

LUGYNY SIENNICKEJ Piotrkowska № 157.

Zawiadamia, że egzaminy dla nowowstępujących rozpoczną się dnia 4 czerwca r. b., o godzinie 9 rano.

Na sezon letni!

Duży wybór materiałów i resztek z różnych fabryk, jedwabi, białej i kolorowej emantiny, oraz haftów kaliskich i szwajcarskich po cenach przystępnych nabyć można. Asa- arzeja № 44 parter, front prawa strona.

Dreny, dachówka, cegła

różnej wielkości, w doskonałym gatunku świeżo wypalona w parowej cegielni

Kruszów — pod Tuszynem Blższych szczegółów udziela M. Marchlik w Łodzi, ulica Pańska № 63. 3

Sumienni roznosiciele lub roznosicielki

potrzebni do „N. Kurjera Łódzkiego”, Zachodnia № 37.

OGŁOSZENIA DROBNE

Helena Janosak zgubiła paszport niemiecki wydany w Pabjanicach.

Joveta Sniada zgubiła paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach.

Książki szkolne i wszelkie beletrystykę, oraz encyklopedji i pisma ilustrowane kupuje Zofja Twa wim. Zawadzka № 6 m. 10.

Marja Romanowska zgubiła paszport niemiecki, wydany z miasta Łodzi № 6058110.

Moszek Dunkel zgubił kartę legitymacyjną na chleb wydaną na 10 osób

Obrębniaczka i ketlarka potrzebne są do pończoszarni. Wiadomość Pasz-Suleca № 29 u stróża

Ugród „Wenecja” przy szosie Pabjanickiej, pięknie urządzone do wynajęcia towarzystwom na zabawy. Wiadomość na miejscu.

Pokój frontowy do wynajęcia. Cegielniana № 86 m. 8.

Pensjonat w Podębnie Marji Wolczaskiej dla rodzin lub osób pojedynczych. Młodzieży zapewnia się troskliwą opiekę. Ceny przystępne. Produkty świeże. Wiadomość Cegielniana № 86 od 12— 5.

Pragnę spędzić lato na wsi w ustroniu szajskim domu za lekce muzyki i pomocy w naukach. Oferty pod lit. B H. proszę składać w Kurjerze.

Potrzebni czeladnicy szewcy do roboty damskiej i męskiej w sklepie Gerschona Piotrkowskiego. Nowomiejska № 32.

Potrzebny zaraz czeladnik tkacki do mechanicznej tkalni metalowej Józefa Hesse, Zawadzka № 41. Pierwszeństwo małą ci, którzy już w tej branży pracowali.

Rzeczywista słuchaczka wydziału matematyczno - fizycznego na Uniwersytecie Warszawskim, przyjmie kondycję na wsi. Oferty pod literą „S. 35” w administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego”.

Sprowadzono biurko lampki elektrycznej i pled. Piotrkowska № 56 m. 17 od 10—12 rano.

Skradziono dowód № 194469 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego. Zachodnia № 31

Ukradziono paszport niemiecki, wydany z miasta Łodzi na nazwisko Piotra Gajdy i bilet wolnej jazdy na tramwaje.

Z powodu wyjazdu sprzedam zaraz maszynę (ketlarkę) w dobrym stanie; Bałuty ul. Młynarska № 29 13

Zaraz albo od 1 lipca do wynajęcia 1 pokój z kuchnią. ul. Długa № 4 8—10 i 2—4.

Zaginął paszport niemiecki, wydany z m. Łodzi na imię Władysław Stawiski.

Zaginął paszport niemiecki, wydany z m. Łodzi na imię Wojciecha Dzieciatkowskiego i legitymacja na chleb, wydana na dwie osoby dla tegoż Wojciecha Dzieciatkowskiego. Zagnęta kontrolka cukrowa z Herbaciarni Stow. Robotników Chrześcijańskich, wydana na imię Stanisława Płoszyńskiego

PUDER BEBE

Szolman zalecany przez lekarzy specjalistów jako najlepszy dla dzieci, zapobiega i leczy czerwonosć i wszelkie wysypki skórne